

**JÓZEF WIŚNIEWSKI**  
ur. 1933; Świętochłowice



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Lublin; PRL
<b>Słowa kluczowe</b>	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów Lublin; PRL; Wojskowy Klub Sportowy Lublinianka; sport w Lublinie; PZPR; Alina Wdowiak (1928- ); stadion Wojskowego Klubu Sportowego Lublinianka

### **Rada Patronacka WKS Lublinianka**

Przy klubie była utworzona Rada Patronacka, którą utworzyły władze partyjne, Komitet Miejski partii. Pierwszym sekretarzem komitetu partyjnego miasta, PZPR oczywiście, była towarzyszka Wdowiak. Alicja Wdowiak, na naszą prośbę, zwołała dyrektorów co znacniejszych zakładów pracy, które nie miały ścisłego związku ze spółdzielczością pracy ani z Fabryką Samochodów Ciężarowych. Została utworzona rada patronacka. W skład tej rady patronackiej wchodził: zakłady mięsne, wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, LPBO, LPBM, Elektromontaż i cały szereg innych, bo cukrownia nie, oni mieli swój klub przecież. Fabryka Wag, Fabryka Maszyn Rolniczych. I ustalono, że dyrektorzy tych zakładów biorą na etat sportowców. Ale poprosiliśmy również wtedy na to zebranie przewodniczących rad zakładowych, żeby załoga miała swojego przedstawiciela, żeby ten sportowiec, który tam będzie na etacie, żeby był związany. I dla przykładu, Leszek Kokowicz, bramkarz, był na etacie w drukarni, ktoś tam był w wodociągach, ciężarowcy byli na etatach zakładów mięsnych.

Było tak, że ci zawodnicy, część z nich w tych zakładach faktycznie pracowała. Później dostawali pewne ulgi od dyrekcji, że powiedzmy nie pracowali 8 godzin tylko 6 godzin, te dwie godziny wykorzystywali na trening. Albo zostali w ogóle oddelegowani, a w zamian za to musieli świadczyć pewne rzeczy na rzecz zakładu. Organizować festyny sportowe, zawody rekreacyjne. Już i klub się do tego wtedy przyczyniał. Myśmy również pomoc świadczyli. Takie święto sportowe w zakładach czy każdy zakład miał swoje dni zakładu pracy, takie coś. Albo związane z historią powstania tego przedsiębiorstwa czy zakładu, czy z innych przyczyn. No to myśmy się włączali w organizację różnych imprez w postaci sprzętu, sędziów, boiska, stadionu. U nas się odbywały bardzo często różne spartakiady zakładowe, od

pływania począwszy a na piłce nożnej kończąc, różne tego typu rzeczy. No i to w poważny sposób już pomogło klubowi. Bo zasadnicza rzecz taka, bo na przykład Motor miał swoje etaty w fabryce samochodów. Tam mieli ponad 30 etatów, z tego co ja się orientuję. Piłkarzy zawieszonych na etaty, po różnych wydziałach. To my mieliśmy po różnych zakładach. Bo zasadniczą sprawą to było zawodnika utrzymać w klubie, czyli musiał mieć lokum, musiał mieć gdzie mieszkać i musiał zarabiać. Bo klub płacił tylko premię za wygrane mecze, natomiast zasadniczo uposażenie to już zakład pracy. Były z tego powodu różne niesnaski, bo jedne etaty były dosyć wysokie, a niektóre były bardzo słabe. Także różnica pomiędzy uposażeniem jednego zawodnika a drugiego wynosiła czasem dwukrotność pensji. Także to różnie było. Zależy kto na jakim etacie był. A to z kolei wiązało się również z wykształceniem danego zawodnika. No bo dyrektor go mógł przyjąć do siatki płac według jego wykształcenia. Jak był inżynierem dla przykładu, tak jak Piotr Osiak, który studia skończył za naszych czasów, będąc w służbie wojskowej, skończył studia inżynierskie. No to jak się go zawiesiło na etacie, to mógł dać mu etat inżyniera jakiś. A ktoś inny był na etacie robotnika fizycznego. A obydwaj byli bokserami.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-04-23, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"